VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 38)**
- **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 42)**

z dnia 5 października 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 38)

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 42)

5 października 2016 r.

Komisje Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Spraw Zagranicznych, obradujące pod przewodnictwem posłów **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych oraz **Stanisława Gawłowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji przyjętego w Paryżu w dniu 12 grudnia 2015 r. Porozumienia paryskiego do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 19 maja 1992 r. (druk nr 886).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Szyszko** minister środowiska wraz ze współpracownikami, **Renata Szczęch** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Artur Michalski** wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz **Kornel Drabarek** wicedyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński, Bartosz Bąk, Bogusława Kram, Artur Kucharski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dzień dobry. Witamy serdecznie na wspólnym posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych. Chyba pierwszy raz jesteśmy w takim towarzystwie. Witam pana przewodniczącego Gawłowskiego i oddaję mu głos.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Bardzo serdecznie witam panów ministrów – pana Jana Szyszko – ministra środowiska, pana Pawła Sałka sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, pełnomocnika rządu ds. polityki klimatycznej i panią Renatę Szczęch – podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia połączonych Komisji przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji przyjętego w Paryżu w dniu 12 grudnia 2015 r. Porozumienia paryskiego do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 19 maja 1992 r. (druk nr 886).

Panie ministrze, tak naprawdę od razu oddaję panu głos z prośbą o przedstawienie projektu ustawy.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, najpierw chciałbym serdecznie podziękować za uruchomienie tej szybkiej ścieżki, przeprosić za kłopot. Myślę, że w trakcie mojego wystąpienia postaram się wyjaśnić dlaczego.

Szanowni państwo, potrzeba tu trochę historii, bo o pakiecie klimatyczno- energetycznym rozmawialiśmy bardzo długo, natomiast trzeba trochę historii, by powiedzieć skąd wziął się pakiet klimatyczno-energetyczny i skąd, w gruncie rzeczy, wzięło się Porozumienie paryskie.

Koniec drugiej połowy ubiegłego wieku to wzrost zainteresowania sprawami środowiskowymi. Z jakiego powodu? Z tego powodu, że wraz z rozwojem gospodarczym świata, zaczęliśmy obserwować tego typu negatywne zjawiska jak pogarszający się stan wód, pogarszający się stan jakości powietrza, zanik gatunków, wycinanie lasów, degradacja gleb. W związku z tym pustynnienie, a za pustynnieniem pojawił się problem światowy – głód, jak również migracje w skali globalnej, i to z dużym natężeniem. Reakcją na to był Szczyt Ziemi w 1992 r. w Rio de Janeiro, gdy powstały podstawy prawne koncepcji zrównoważonego rozwoju. Powstały tam takie trzy podstawy prawne: Konwencja klimatyczna, Konwencja o ochronie bioróżnorodności biologicznej i Konwencja o upustynnieniu.

Te trzy konwencje miały zacząć działać w skali globalnej w tym kierunku, aby likwidować te zagrożenia, które tu wymieniłem. Kluczową dla tych spraw jest Konwencja klimatyczna, która mówiła, że do okresu 2008-2012 należy zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych, w tym dwutlenku węgla, o 5,2% w stosunku do końca ubiegłego wieku, w ten sposób, aby ustabilizować koncentrację gazów cieplarnianych w atmosferze i nie powodować dalszych zmian w klimacie.

A więc dwutlenek węgla. Ale dwutlenek węgla to również czynnik kluczowy przy załatwianiu innych problemów. Skąd w ogóle bierze się dwutlenek węgla w atmosferze, w tym układzie antropogennym? Z jednej strony jest to wynik spalania takich nośników energii jak węgiel kamienny i węgiel brunatny, gaz i ropę naftową, a z drugiej strony z tego powodu, że użytkujemy ziemię. Użytkujemy ziemię, wycinamy lasy. Wycięcie jednego hektara lasu, takiego jak w Puszczy Białowieskiej, degradacja tego układu, to jest emisja około 1000 ton dwutlenku węgla do atmosfery. Dlaczego? Dlatego, że w takich lasach naturalnych tej strefy geograficznej, żeby występowała ta bioróżnorodność, która tam występuje, potrzebne jest 300-350 ton węgla na jednym hektarze. Połowa w wegetacji, połowa w środowisku glebowym. Tylko w takich układach mogą występować tam te unikatowe gatunki.

A więc degradacja gleby, wycinanie lasów to nic innego jak wzrost koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze, a również zanik gatunków, równocześnie wpływ na sprawy związane z gospodarką wodną i gospodarką powietrzną.

Gdyby pani przewodnicząca trochę ciszej mówiła, to byłoby mi łatwiej mówić.

Szanowni państwo, czyli w gruncie rzeczy Konwencja klimatyczna dotyczyła również grupy pewnych państw. Za wzrost koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze odpowiedzialne są państwa wysoko rozwinięte, w związku z tym, państwa wysokorozwinięte powinny wziąć cały ciężar redukcji emisji, żeby osiągnąć cele Konwencji klimatycznej. Powiedziawszy prawdę, Konwencja klimatyczna została na szczęście ratyfikowana przez prawie wszystkie państwa świata. Natomiast później doszło do pewnego aktu wykonawczego. Tym aktem wykonawczym był Protokół z Kioto, który narzucał konkretne cele redukcyjne na poszczególne państwa – państwa wysokorozwinięte OECD. Tam były poszczególne zobowiązania poszczególnych państw, jak i określenie ile mają redukować, żeby osiągnąć cel Konwencji klimatycznej, czyli stabilizację koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze w latach 2008-2012. Protokół wszedł w życie. Miał specjalną formułę. Protokół ten miało ratyfikować 55% państw Konwencji klimatycznej i państwa wysokorozwinięte, których łączna emisja wynosiła ponad 55%. Wszedł w życie dlatego, że ratyfikowała go Unia Europejska i Rosja. W tym układzie osiągnęliśmy drugi warunek – 55% emisji państw wysokorozwiniętych.

Później doszło do realizacji w ramach Unii Europejskiej, gdzie istnieje możliwość łączenia się państw w ramach realizacji tych zobowiązań wynikających z Protokołu z Kioto. Chciałbym powiedzieć, że w ramach Protokołu z Kioto Polska była krajem jednego z największych sukcesów. Miała dokonać redukcji na poziomie 6%. W tym pierwszym okresie rozliczeniowym dokonała redukcji na poziomie prawie 30%, przy równoczesnym wzroście gospodarczym.

Później jesteśmy w Unii Europejskiej i zaczynamy realizować zobowiązania wynikające z Protokołu z Kioto, na bazie nowego porozumienia wynegocjowanego wewnątrz Unii na bazie pakietu klimatyczno-energetycznego i ten pakiet okazał się nie najbardziej szczęśliwy dla polskiej gospodarki. Mogę również powiedzieć, że kiedy popatrzyło się w sumie na realizację Protokołu z Kioto, to był on niespecjalnie szczęśliwy dla polityki klimatycznej świata, bo jedynie Unia Europejska dokonywała redukcji emisji gazów cieplarnianych, a inne państwa, takie jak chociażby Rosja, nie były zobowiązane do wykonywania redukcji. Inne państwa, takie jak Chiny, czy Indie w ogóle w tym nie uczestniczyły, gdyż nie obowiązywał ich Protokół z Kioto. W związku z tym problemy pozostały.

Pozostały problemy i zaczęto zastanawiać się w jaki sposób skorzystać z tej Konwencji klimatycznej i stworzyć nowe porozumienie, które rzeczywiście będzie efektywne w stosunku do założeń Konwencji klimatycznej, gdyż, co wielokrotnie podkreślono, wzrasta problem jakości wody, wzrasta problem powietrza. Chcę powiedzieć, że jedna trzecia ludzkości cierpi na brak dobrej wody. Większość aglomeracji miejskich cierpi na brak dobrego powietrza. Następuje degradacja gleb, posuwa się proces pustynnienia, nadal istnieje problem głodu, występują migracje, giną nam gatunki. Świat dojrzał do tego, żeby powstało nowe porozumienie, które będzie załatwiało te problemy i takie porozumienie powstało. Takie porozumienie zostało podpisane w Paryżu. Jest to Porozumienie paryskie.

Porozumienie paryskie mówi wyraźnie, że naszym głównym celem jest zmniejszenie tempa wzrostu koncentracji gazów cieplarnianych – dwutlenku węgla – w atmosferze do końca tego wieku tak, aby zgodnie z modelem matematycznym, średni wzrost temperatury nie był wyższy niż 2% w porównaniu z okresem przedindustrialnym, czyli z połową XIX w.

Zatem mamy określony model. Kolejna rzecz to fakt, że powinny uczestniczyć w tym wszystkie państwa świata. Nie tylko państwa rozwinięte, ale taż państwa rozwijające się, gdyż w ogólnym bilansie emisji takie Chiny, które mają 1,4 mld mieszkańców, z samego ich oddychania mają bardzo dużo dwutlenku węgla. Rozwijają się bardzo dynamicznie, w związku z tym, biją na głowę takie państwa jak choćby kraje Unii Europejskiej. Mają 1,4 mld mieszkańców. Co roku otwierają nowe elektrownie oparte na spalaniu węgla kamiennego, w związku z tym emitują bardzo dużo, choć w przeliczeniu na jednego mieszkańca ta emisja jest zdecydowanie niższa. Z tego trzeba zdawać sobie sprawę. Zatem globalne porozumienie.

Druga rzecz. Nie można wymuszać jednakowych mechanizmów na wszystkich państwach świata. Weźmy takie państwo jak Tanzania, które też musi i ma prawo uczestniczyć w tych działaniach, na jednego mieszkańca ma emisję poniżej 200 kg. Zatem nie można narzucić im konieczności redukcji emisji o 40%, bo to jest, po prostu, niemożliwe.

Trzecia rzecz to fakt, że każde państwo ma swoją specyfikę. Musi uczestniczyć w redukcji emisji dwutlenku węgla, ale na bazie swojej specyfiki – specyfiki gospodarczej, gdyż jest taka sytuacja, że niektóre państwa mają bogate złoża węgla i są uzależnione gospodarczo od tych zasobów węgla, a inne państwa nie mają węgla, ale są uzależnione od ropy. Inne są uzależnione od energetyki jądrowej, bo niczego nie mieli. Są też trzecie kraje zależne od odnawialnych źródeł energii, a czwarte w ogóle nie są uzależnione od niczego, bo żyją wyłącznie z rolnictwa. Zatem specyfika poszczególnych państw, dobrowolność i poszanowanie integralności.

Ostatnie założenie, bardzo ważne – powróciliśmy do ducha Konwencji klimatycznej, a Konwencja klimatyczna mówi to, co powiedziałem państwu na początku. Z jednej strony redukcja na bazie nowych technologii, bardziej efektywnych metod spalania, ale z drugiej strony wykorzystywanie dwutlenku węgla do tego, żeby regenerować gleby, żeby regenerować lasy, żeby sadzić lasy, żeby te gleby i te lasy miały lepszy wpływ na jakość wody i jakość powietrza, żeby zahamować proces głodu, proces pustynnienia i proces migracji.

Porozumienie paryskie zostało zawarte w tym duchu – redukcja i pochłanianie. Powstały różne inicjatywy, gdzie Polska również była aktywna. Powstała inicjatywa 4 promili (inicjatywa francuskiej prezydencji, w tym czasie). Inicjatywa wykorzystywania 4 promili gleb do tego, żeby regenerować te gleby w kierunku ochrony bioróżnorodności,

poprawy jakości wody i powietrza, produkcyjności tych gleb. Polska bardzo mocno stała na tym stanowisku, żeby za wszelką cenę, oprócz pochłaniania, wpisać tu lasy. To zostało uwzględnione w Porozumieniu paryskim. Zaakceptowały to wszystkie państwa świata.

Szanowni państwo, teraz zbliża się okres ratyfikacji, czyli drugiego okresu wprowadzania w życie. Jaka jest sytuacja? O ile nie można było znaleźć 55% emisji wśród państw wysoko rozwiniętych (Protokół z Kioto przez wiele lat był wprowadzany w życie), o tyle w układzie Porozumienia paryskiego, pierwszymi państwami, które je ratyfikowały były państwa takie jak Chiny, Stany Zjednoczone, które nie ratyfikowały Protokołu z Kioto, Indie i dochodzimy, mogę nawet nieoficjalnie powiedzieć, że mamy 55% globalnej emisji. Czyli są państwa…

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Przepraszam, panie ministrze. Bardzo proszę państwa o to, żeby nie rozmawiać na sali. To nie jest duża sala. Jest pogłos i nie wszyscy słyszymy te informacje, które przekazuje pan minister. Bardzo proszę o to, żeby nie rozmawiać, a te osoby, które muszą, proszę o opuszczenie sali.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Które zaakceptowały te warunki Porozumienia paryskiego i je ratyfikowały. Co to znaczy? To znaczy, że, prawdę powiedziawszy, Porozumienie paryskie weszło już w życie. Miało wejść od 2020 r. (i wejdzie) ale te państwa, które są przy stole już zaczynają rozdawać karty.

W Unii Europejskiej nieco się zapóźniliśmy. Polska była ogromnym zwolennikiem ratyfikacji Protokołu z Kioto i Porozumienia paryskiego. To Porozumienie paryskie jest ratyfikowane dwoma sposobami na szczeblu Unii. Z jednej strony poprzez poszczególne państwa stowarzyszone w Unii Europejskiej, ale później jest jeszcze wspólna ratyfikacja. Polska uważa, że Porozumienie paryskie jest super dobre. Zresztą Unia Europejska również uważa, że Porozumienie paryskie jest niezwykle dobre z punktu widzenia koncepcji zrównoważonego rozwoju świata i chcemy również odgrywać pewną rolę (albo nawet dużą rolę) w zakresie kreowania tej polityki, ale to będzie zależało od tych państw, które ratyfikują i zaczną się pierwsze negocjacje. A pierwsze negocjacje zaczną się w Marakeszu.

Powróciłem, zresztą byłem tam z ministrem Sałkiem, z Brukseli, gdzie byłem na specjalnym posiedzeniu Rady ds. Środowiska Unii, gdzie na prośbę Komisji Europejskiej, na prośbę prezydencji słowackiej, na prośbę prezydencji – z punktu widzenia Konwencji klimatycznej – francuskiej, zostało zawarte tego typu porozumienie, że wszystkie państwa Unii Europejskiej zgodziły się na to, żeby Unia Europejska powiedziała, że jest gotowa do ratyfikacji, albo ratyfikuje Porozumienie paryskie, a w związku z tym ma szansę i będzie siedziała przy stole na pierwszym spotkaniu w Marakeszu.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o Polskę, to też mamy swoje ambicje i chcemy pokazać, że ratyfikujemy to przed porozumieniem w Marakeszu, gdyż też chcemy siedzieć przy stole podczas pierwszego spotkania państw ratyfikujących Porozumienie paryskie. Porozumienie paryskie jest bardzo sprzyjające polskiej gospodarce i polskiej specyfice. Na ostatnim posiedzeniu Rady ENV wyraźnie powiedzieliśmy, że chcemy, aby Unia Europejska była liderem przy całkowitym respektowaniu zapisów Porozumienia paryskiego. To znalazło się w konkluzjach Rady Europy ds. Środowiska, że polska specyfika to węgiel kamienny, że węgiel kamienny musi stanowić o bezpieczeństwie energetycznym państwa w najbliższych kilkudziesięciu latach, że musimy budować nowe bloki energetyczne, oparte na nowych, wydajnych technologiach, gdyż stare bloki są wysoko emitujące i kończy się już ich używalność. Musimy mieć tego typu gwarancje.

Z drugiej strony, że będziemy dążyli do tego, żeby zmniejszać emisję dwutlenku węgla do atmosfery, zgodnie z polityką unijną, ale jednocześnie do tego celu będziemy wykorzystywać naszą specyfikę, którą stanowią lasy – lasy gospodarcze, gdzie sprawa leśnych farm pochłaniających dwutlenek węgla jest niezwykle istotna i niezwykle interesująca również dla Unii Europejskiej ale i świata. To samo mówiliśmy wczoraj i przedwczoraj na spotkaniu grupy V4, czyli grupy wyszehradzkiej.

Wysoka Komisjo, państwo przewodniczący, szanowni państwo, chcemy uczestniczyć w tym procesie. Chcemy, aby Unia Europejska była liderem w zakresie kreowania poli-

tyki klimatycznej świata, mimo tego, że rola Unii Europejskiej z punktu widzenia całego świata jest w tej chwili mniejsza niż poprzednio. Poprzednio byliśmy w układzie trzydziestu kilku państw wysoko rozwiniętych, które tworzyły 55% emisji, a w tej chwili jesteśmy w towarzystwie państw, które dominują pod względem emisji. Są to państwa takie jak Chiny, Stany Zjednoczone czy Indie, ze względu na ogromny potencjał gospodarczy w Stanach Zjednoczonych, ogromny wzrost potencjału gospodarczego w Chinach, jak również ze względu na wielką liczbę mieszkańców.

Szanowni państwo, naprawdę chcemy być widoczni w polityce klimatycznej świata. Chcemy pokazywać polską specyfikę w tym zakresie. Chcemy również, żeby Unia Europejska była liderem, żebyśmy odgrywali tu poważną rolę. W związku z tym, mam do państwa prośbę o to, żebyście przyjrzeli się temu dokumentowi na wspólnym posiedzeniu Komisji Środowiska i Komisji Spraw Zagranicznych, abyśmy mogli to powiedzieć. Za parę dni będziemy to ratyfikować. Dlaczego? Dlatego, że jest pewna specyfika. Mianowicie te dokumenty muszą wpłynąć 30 dni przed kolejnym COP-em, czyli przed Marakeszem. Muszą wpłynąć do sekretariatu Konwencji klimatycznej w Nowym Jorku. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pani minister Szczęch lub pan minister Sałek chcieliby jeszcze coś dodać? Pani minister, proszę nieco bliżej mikrofonu.

Podsekretarz stanu w MSZ Renata Szczęch:

Szanowny panie przewodniczący, Wysokie Komisje, ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych chciałabym podkreślić, że obecny tryb umożliwi złożenie instrumentu porozumienia ratyfikacyjnego do końca 7 października, kiedy mija ostateczny termin ratyfikacji. Stąd chcemy podkreślić pilność procedowania tego aktu.

Jak wspomniał pan minister Szyszko, chodzi o to, żeby porozumienie, dla państw, które chcą być jego stronami w momencie wejścia w życie, w czasie szczytu klimatycznego COP w Marakeszu, było również zgodne z tym terminem, żeby Polska mogła oficjalnie i formalnie do tego przystąpić. To jest uzasadnienie z naszej strony. Dodam jeszcze, że w Brukseli, w dniu 30 września, Rada Ministrów Unii Europejskiej ds. Środowiska przyjęła decyzję w sprawie ratyfikacji tego porozumienia, natomiast wczoraj zgodę na ratyfikację wyraził parlament. Stąd dzisiejszy termin procedowania tego dokumentu. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Suski. Proszę bardzo.

Poseł Paweł Suski (PO):

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, panie ministrze, chciałbym zapytać o fundamentalną kwestię związaną z zabezpieczeniem naszych potrzeb energetycznych w przyszłości. To, że ratyfikacja musi się odbyć to jest jasne. Wrócił pan ze szczytu obwieszczając wieli sukces. Wczytywaliśmy się w te doniesienia, które przedstawiała nasza delegacja po powrocie ze szczytu, odnośnie pochłaniania dwutlenku węgla przez obszary leśne nasadzane, oczywiście, nie tylko w Polsce ale w całej Europie i gdzie tylko będzie to możliwe.

To jest polski pomysł, który został obwieszczony wielkim sukcesem. Chcę powiedzieć, że samo Porozumienie paryskie nie wspomina niczego o zielonym świetle dla polskiej gospodarki, opartej na energii pozyskiwanej z węgla. Ten sukces nie jest tak hurra hop optymistyczny jak wspominał pan minister. Swoją tezę dziś opiera pan również na „specyfice". „Specyfika" to ma być słowo-klucz. Tak to rozumiem. Specyfika poszczególnych gospodarek, to jest przyzwolenie na energetykę węglową.

Moim zdaniem, jest to zbyt daleko idący optymizm, a patrząc na państwa poczynania w zakresie odchodzenia od promowania odnawialnych źródeł energii (co, moim zdaniem, jest wielkim błędem), może doprowadzić do sytuacji, w której za kilka lub kilkanaście lat, opierając się tylko i wyłącznie na energetyce węglowej, „obudzimy się z ręką w noc-

niku", ponieważ nie będziemy mieć właściwego poziomu zabezpieczenia produkcji energii z OZE, jak również innych, alternatywnych źródeł, nieemitujących dwutlenku węgla.

To, że lasy mogą pochłaniać jest jasne i wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, natomiast uważam, że powinniśmy zrobić wszystko, żeby kontynuować poprzednio prowadzoną politykę. Chodzi, przede wszystkim, o pozyskanie energii z alternatywnych źródeł energii, zwłaszcza z OZE. Mało tego, gospodarka oparta na węglu niewątpliwie będzie naszą kulą u nogi. Będzie oprotestowana przez władze unijne i obawiam się, że jeśli ten kierunek będzie kontynuowany, to podstawą do tego typu rozważań jest (może jest) jakaś chora wizja wyjścia z Unii Europejskiej.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pan poseł Michał Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Chciałbym od razu powiedzieć panu Suskiemu, że za te odnawialne źródła to my wszyscy płacimy, bo za darmo to nic nie ma. To jest tylko takie iluzoryczne.

Ale chciałbym zapytać pana ministra. Ponieważ w Unii ciągle „nadają" na tę Polskę, a *das Auto Volksvagen,* niby w majestacie prawa, robi oszustwa na cały świat. Jakie reakcje wywołało to w Brukseli? To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Chciałbym zapytać, ile ton produkują Niemcy czy Belgia, bo nie znalazłem informacji. Kto w Europie jest największym producentem dwutlenku węgla na osobę? Gdyby mógł powiedzieć pan to przy tej okazji. Wiem, że w Polsce to nie jest za mało, bo to jest bodajże 8 ton na osobę, ale chciałbym, ponieważ nie znalazłem, żeby pan minister powiedział, ile ton produkuje się w Niemczech. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Pierwsze pytanie mam do pana ministra. Czy zwyczajowo, na zbliżającej się konferencji w Marakeszu, przewiduje pan udział członków sejmowej Komisji Ochrony Środowiska? To jest pierwsza sprawa.

Druga. Oczywiście jestem za tym, żeby ratyfikować to porozumienie, jak najszybciej. Popieram tutaj wniosek pana ministra. Natomiast wydaje mi się, ze w polityce obecnej większości jest pewien dualizm, który jest wyraźny w sposobie podejścia do walki ze zmianami klimatycznymi. Mianowicie, na użytek zewnętrzny, czyli do porozumień międzynarodowych, rzeczywiście jest stosowany język tego typu, że Polska chce być w tej awangardzie. Powiedzmy dyplomatycznie, że z polskiego punktu widzenia jest to język korzystny. Wysuwa się kwestie geotermii. Wysuwa się kwestie pochłanialności przez lasy. Rzeczywiście, po raz pierwszy to porozumienie spowodowało, że to każdorazowe zderzenie na poszczególnych COP-ach nie nastąpiło, bo w Paryżu przyjęto (i słusznie) inny model podejścia, żeby każdy kraj przyczyniał się w jakiś sposób do zmniejszania emisji CO_2.

Natomiast na rynku wewnętrznym, czyli polskim, panuje zupełnie odmienne podejście. W dalszym ciągu te zmiany klimatyczne są przedstawiane jako chłopiec do bicia i jako jakiś rodzaj opresji, który jest stosowany wobec naszej polskiej gospodarki. Ta polityka, która tutaj jest proponowana, w żadnej mierze nie współgra ze stanowiskiem, które jest prezentowane na forach międzynarodowych, dlatego, że niezwykle konsekwentnie utrudnia się funkcjonowanie odnawialnych źródeł energii w Polsce. Minimalizuje się możliwość tworzenia ferm wiatrowych. Minimalizuje się kwestie energii „obywatelskiej", rozproszonej.

Tu jest jakby odejście od poprzedniej polityki, która chciała wspierać również ten rodzaj rozwoju polskiej energetyki. Wydaje mi się, że prędzej czy później, ale to zderzenie nastąpi. To znaczy okaże się, że Polska znowu znajdzie się na celowniku oskarżeń o to, że nie kontynuuje drogi obniżania emisji CO_2, uparcie forsując energetykę węglową.

Zresztą pan minister również mówił o kolejnych blokach, które będą otwierane. I to dobrze, bo one będą mniej emisyjne. Z tego punktu widzenia jest to oczywiście korzystne, ale, z drugiej strony, zdaje pan sobie sprawę, panie ministrze, że w tej chwili

żaden kapitał, żadne banki nie finansują już rozwoju energetyki opartej na węglu. To jest i to będzie problem finansowy, w jaki sposób sprostać temu wyzwaniu.

Również środki europejskie, które albo nie będą przeznaczane na rozwój energetyki węglowej, albo dostęp do nich będzie niezwykle utrudniony. Biorąc to wszystko pod uwagę, chciałbym wyrazić pewien rodzaj niepokoju związanego właśnie z takim podejściem i z tak dużą różnicą. Na naszym pierwszym spotkaniu (jeszcze przed Paryżem) pytałem o stanowisko w Unii Europejskiej. Pan minister to zarysował, ale fakty są takie, że według ostatnich ustaleń – ustaleń, o których mówił pan minister – do polityki unijnej nie wpisano kwestii pochłaniania przez lasy, więc nie jest to taka kwestia oczywista.

W tej chwili mamy do czynienia z ratyfikacją porozumienia klimatycznego, ale za plecami, w zanadrzu, jest kwestia naszego udziału w polityce Unii Europejskiej. Właśnie w tej materii, a ona rządzi się odmiennymi wymogami – dużo bardziej restrykcyjnymi wobec energetyki opartej na węglu i chciałbym usłyszeć pana stanowisko w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Mam jedną prośbę. Dzisiejsze posiedzenie połączonych Komisji zwoływaliśmy trochę w trybie awaryjnym. Salę mamy tylko do godz. 13.00. Materia jest ważna, a wiem, że, oprócz pierwszego czytania, powinniśmy jeszcze rozpatrzeć ustawę. W związku z tym, mam uprzejmą prośbę do wszystkich, bez wyjątku, żeby bardzo mocno skracać swoje wypowiedzi, żebyśmy zdążyli ze wszystkimi sprawami, żebyśmy potem mogli sprawnie prowadzić posiedzenie połączonych Komisji.

Pani poseł Paluch, a potem pan poseł Ajchler.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście zastosuję się do sugestii pana przewodniczącego i po inżyniersku przedstawię swoje zdanie. Debata na Komisji. Trudno nie ustosunkować się do tych problemów czy oskarżeń, które podnosili moi przedmówcy.

Kwestia pierwsza. Odłączenie publicznego wsparcia dla elektrowni wiatrowych to nie jest odwrócenie się od energetyki odnawialnej. Przypominam, że mamy jeszcze takie źródła energii odnawialnej jak elektrownie wodne, jak fotowoltaika i różne inne. Pan poseł Suski wyciągnął tu zbyt daleko idące wnioski z faktów, które tu przedstawia. To wcale nie jest odejście od energetyki odnawialnej.

Co do tego dualizmu, o którym mówił pan poseł Sonik. Trudno, proszę państwa, uniknąć tego dualizmu w takiej sytuacji, kiedy jest Protokół z Kioto i jest wprowadzony mechanizm współpracy międzynarodowej (w odniesieniu do Protokołu z Kioto to były najbardziej rozwinięte państwa), a Unia Europejska, nie wykonując tego mechanizmu, wprowadza swój. Czyli te rozliczenia uprawnień do emisji. Polska zatem musi odnosić się i do jednego, i do drugiego. Myślę, że tu jest przyczyna tego dualizmu, który pan zauważa.

A przechodząc do tej ustawy. Ja i pan poseł Sonik mieliśmy okazję krótkiego uczestnictwa w konferencji paryskiej i śledzenia tych negocjacji. W moim odczuciu możemy być dumni z tego jak zachowywała się Polska delegacja podczas wielu toczonych tam rozmów. Możemy być też dumni z tego, jak wiele istotnych dla Polski spraw udało się tam osiągnąć. Jednoznaczny zapis w Protokole paryskim o bilansie emisji i pochłaniania to jest otwarcie się na polskie potrzeby, na nasze potrzeby rozwojowe i uwzględnienie tego aspektu społecznego – jak polityka społeczna oddziałuje na możliwości rozwojowe społeczeństw poszczególnych państw.

Wszystkie te wyznaczniki mówią o tym, żeby możliwie szybko i skutecznie przeprowadzić tę ratyfikację, bo to jest otwarcie się szansy dla Polski na to, żeby polityka klimatyczna nas nie dołowała, nie utrudniała rozwoju gospodarczego, a równocześnie żebyśmy byli w awangardzie państw. Sam fakt, że już 60 państw ratyfikowało Protokół paryski, to jest bardzo istotna i ważna kwestia. Dziękuję i, że tak powiem, jestem przekonana, że obydwie Komisje szybko i skutecznie przeprocedują ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Mam pytanie do pana ministra ochrony środowiska. Czy w porozumieniu z ministrem rolnictwa wystąpił do gremiów Unii Europejskiej celem wyeliminowania z polskich zasiewów tzw. zazielenienia, czyli siania roślin poplonowych, po plonie głównym. Odbywa się to w zamiarze ogólnej poprawy bilansu Polski, jeśli chodzi o dwutlenek węgla. Chcę powiedzieć, że mówimy w tej chwili o pięciu procentach poplonów w stosunku do piętnastu milionów. To jest powierzchnia 750 tys. hektarów. W przyszłym roku ma to być siedem procent i to jest ponad milion hektarów. Z tego nie ma żadnego efektu, tylko koszty ponoszone przez rolników, ustawowo przymuszanych, zastraszanych zabieraniem dopłat bezpośrednich w razie niestosowania się do tych wymogów, stwierdzonego w przypadku kontroli.

Oczywiście jednym z elementów poprawy bilansu dwutlenku węgla była sprawa wprowadzenia biedronek, pająków czy trzmieli. Tego nie ma. Nie ma poprawy ekosystemu z uwagi na to, że opady mamy takie, jakie mamy. Ten rok jest kolejnym dowodem na to, że te rośliny wręcz degradują ziemię, bo wyciągają takie ilości opadów, że trudno wstawić pług do pola. Rolnicy się z tego wyśmiewają.

Papierowo ten efekt jest, jeżeli przeliczy się te wszystkie efekty, natomiast gospodarka przynosi straty. Dlatego zadałem takie pytanie. Ten temat już raz poruszałem. Czy ten temat został podjęty, czy też nie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi, ale proszę też o to, żeby nie za długo, bo naprawdę mamy 20 minut a jeszcze musimy przejść przez projekt ustawy. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, wiele mamy tu problemów. Po pierwsze, Porozumienie paryskie. To Porozumienie paryskie przekłada się na prawo Unii Europejskiej i od razu chcę powiedzieć, że (mocno to podnosimy) wszelkiego rodzaju konkluzje, czy też prawo, które powstało w Unii Europejskiej było tworzone przed 2020 r., więc żyjemy trochę w nowej sytuacji prawnej. Ratyfikujemy coś, co nie było przewidywane poprzednio, więc prawo troszeczkę się zmienia.

Druga rzecz to jest sprawa poszanowania specyfiki poszczególnych państw, a więc trzeba realizować cele na bazie własnych możliwości. W związku z tym, nie narzucamy i to nie jest możliwe, żeby narzucać coś poszczególnym państwom.

Szanowni państwo, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że polityka klimatyczna to jest gra interesów różnych państw. Powiedzmy to sobie szczerze i każde państwo będzie starało się realizować to w ten sposób, żeby wyjść na swoje, albo jeszcze inaczej – zarobić. Gdybyśmy patrzyli na sprawy Unii Europejskiej, to jest to kwestia bardzo mocno zróżnicowana. Są państwa, które mają i mogą budować bezpieczeństwo energetyczne chociażby na węglu kamiennym i brunatnym, i to przez wiele lat. To nie wszystkim się podoba, bo inni nie mają takiej możliwości i, żeby konkurować, będą oferowali nowe technologie. Tak, jak niektórzy uzależniają od własnych źródeł energii, tak inni mogą uzależniać od własnych technologii. Tak jest na pewno, natomiast Porozumienie paryskie jakby wyklucza i również mówi o sprawach związanych z konsensusem. Chcę również państwu powiedzieć, że ten konsensus, czyli jednomyślność, jest również podnoszona wewnątrz Unii Europejskiej i ostatnie posiedzenie Rady ENV ma to, między innymi, w konkluzjach.

Niektórzy mówili –„Tak ,ale Porozumienie paryskie mówi o konsensusie, więc po co mamy to podpisywać u siebie w środku. Nie, mamy podpisane u siebie w środku, dlatego, że trzeba sobie ufać i się kochać, również zapisywać wiele rzeczy". Mówiliśmy to również. i mówimy cały czas, że, szanowni państwo, wiedza i sprawiedliwość cały czas obowiązuje, że podstawą bezpieczeństwa energetycznego Polski i tego miejsca w Europie musi być jeszcze, na wszelki wypadek, węgiel kamienny i to przez wiele lat.

To jest ważne i to również podnosimy, dlatego, że to, o czym powiedział tu pan poseł Sonik – muszą być gwarancje finansowania nowych instalacji. Żeby uzyskać gwarancje finansowania nowych instalacji przez banki, to trzeba mieć pewność. Przecież inaczej

bank nie będzie tego finansował. Czyli trzeba mieć gwarancje finansowe. I tu znowu dochodzimy do pewnej hipokryzji i do pewnych pytań pana posła Wojtczaka.

Szanowni państwo, są pewne państwa, które są niesamowicie ambitne. To są Niemcy. Ale Niemcy jakoś stawiają nowe instalacje na bazie węgla. Mają większą konsumpcję węgla w przeliczeniu na głowę mieszkańca niż my, a ich średnia emisja w tej chwili wynosi 12 ton dwutlenku węgla na głowę, a w Polsce to jest 10 ton. W Luksemburgu jest ponad 20 ton, więc zróżnicowanie w tym całym układzie jest bardzo duże.

Jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii. Szanowni państwo, my dążymy do neutralności i to również jest prawo Unii Europejskiej. Mówimy tak – „Będziemy budowali nowe instalacje, nowe bezpieczeństwo, przy coraz mniejszej emisji na bazie nowoczesnych technologii, ale równocześnie będziemy wykorzystywali to poprzez pochłanianie i rozwój odnawialnych źródeł energii". Odnawialne źródła energii, w naszym przekonaniu, i mogę powiedzieć, że również według mojej wiedzy…

Polityka musi wykorzystywać naszą specyfikę, a naszą specyfiką nie są silne i stabilne wiatry, tylko naszą specyfiką są niezwykle bogate, przebogate zasoby geotermalne. Zasoby geotermalne Polski wielokrotnie przewyższają nasze potrzeby i z tego trzeba sobie zdawać sprawę. W związku z tym, nowe otwory geotermalne są już budowane.

Chcę również państwu powiedzieć, że (komentowałem to i ukazało się to w prasie) idziemy w kierunku geotermii, czyli głębszych otworów wykorzystujących ciepło Ziemi. Budowa takie pierwszego otworu geotermicznego jest rozpoczęta na południu Polski. O co tu chodzi? Na głębokości kilku kilometrów temperatura wynosi kilkaset stopni i w związku z tym w bardzo prosty sposób można wykorzystywać to do produkcji energii elektrycznej.

Powracając do pytania pana posła Ajchlera, którego trochę nie rozumiem, bo dotyczy spraw rolnych i dopłat, to chcę powiedzieć, że nasze spotkanie, które odbyło się z inicjatywy Polski, ale wchodząc w tę nowoczesność Unii Europejskiej, odnośnie obiegu zamkniętego, czyli *circular economy*, my dążymy do tego i są ku temu pełne szanse, żeby polskie tereny wiejskie – niezurbanizowane, w większości były samowystarczalne energetycznie na bazie odnawialnych źródeł energii, m. in. na bazie biomasy.

Zwracam się do pana posła Suskiego. Nie wiem czy jeszcze jest.

Głos z sali:

Nie ma.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Nie ma. Wyszedł. Chcę powiedzieć, że w jego okręgu jest m. in. taka miejscowość jak Tuczno i ona jest w projekcie pilotażowym. Oprócz tej są jeszcze inne miejscowości w Polsce, ale ze względu na specyfikę ludnościową i uwarunkowania historyczne, tamten teren jest dobry jako taki przykład możliwości uruchomienia samowystarczalnego energetycznie samorządu na bazie własnych odnawialnych źródeł energii.

Bardzo dziękuję za te pytania. Państwo świetnie to dostrzegają. Nie ulega wątpliwości, że Konwencja klimatyczna, można powiedzieć, potrafi być jedną z najbardziej brutalnych w realizacji konwencji gospodarczych świata. Przykładem tego był Protokół z Kioto i jego realizacja na szczeblu Unii Europejskiej, jest to, że Niemcy, które mają wyższą od nas emisję, zaczęły nas oskarżać, mając przy okazji aferę Wolksvagena. Wcześniej oskarżały nas, że jesteśmy najbardziej brudnym producentem i trucicielem świata. Z tego trzeba sobie zdawać sprawę.

Szanowni państwo, to wszystko, co chciałem powiedzieć. Proszę Wysokie Komisje o poparcie tej inicjatywy, żebyśmy mogli powiedzieć, że Polska była liderem nie tylko w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych do atmosfery (w ramach Protokołu z Kioto). To jest naprawdę wielki sukces, bo w tym czasie dokonaliśmy wzrostu gospodarczego. Jest to więc typowy, zrównoważony rozwój. Jesteśmy też państwem, które patrzy na problemy świata.

I tu mówię odnośnie troszeczkę innej rzeczy, która jest niezwykle ważna. Szanowni państwo, naprawdę takie państwa, jak państwa rozwijające się, jak państwa afrykańskie, stosunkowo mało interesują się sprawą związaną z redukcją emisji. Natomiast bardzo mocno interesują się tym, żeby zlikwidować głód, żeby poprawić jakość wody, żeby

poprawić jakość powietrza, żeby można było korzystać z tych zapasów przyrodniczych. Ich naprawdę bardziej interesują te sprawy związane z regeneracją układów przyrodniczych, które można uzyskać wyłącznie poprzez pochłanianie dwutlenku węgla, bo to jest podstawowy gaz do fotosyntezy, niż to, że będziemy się sprzeczali na temat metod redukcji emisji gazów cieplarnianych do atmosfery.

Tu może jest jeszcze jedna specyfika tego całego przedsięwzięcia, że jest to porozumienie globalne, w którym mają uczestniczyć wszystkie kraje świata, a Polska może zaoferować stosunkowo dużo, szczególnie w zakresie nowych technologii spalania, jak również w zakresie użytkowania przestrzeni, czyli *land-use change and forestry* jest niezwykle ważną kwestią z punktu widzenia porozumienia paryskiego. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam debatę. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu z druku nr 886. Przystępujemy do rozpatrywania projektu ustawy. Czy są jakieś uwagi do tytułu ustawy? Panie mecenasie, proszę bardzo.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Przemysław Sadłoń. Biuro Legislacyjne.

Ze swojej strony chciałbym państwu zaproponować pewną korektę, zarówno tytułu jak i art. 1 ustawy. Korekta ma charakter redakcyjno-legislacyjny i zmierza do znaczenia aktu prawa międzynarodowego – w tym przypadku Porozumienia paryskiego – w taki sposób, który jest stosowany zwyczajowo w ustawach ratyfikacyjnych. Korekta polegałaby na przeniesieniu fragmentu „…przyjętego w Paryżu w dniu 12 grudnia 2015 r." na koniec, tak, aby tytuł i odpowiednio art. 1 w odpowiednim fragmencie brzmiał – „..o ratyfikacji Porozumienia paryskiego do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmiany klimatu, sporządzonej w Nowym Jorku w dniu 15 maja 1992 r., przyjętego w Paryżu dnia 12 grudnia 2015 r." Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowny panie ministrze, czy akceptuje pan tę zmianę?

Minister środowiska Jan Szyszko:

Szanowni państwo, nie tylko uważam, ale dziękuję za uwagę. wydaje mi się, że jest ona słuszna. Co mówi MSZ?

Podsekretarz stanu w MSZ Renata Szczęch:

Tak.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Ok. Dziękuję bardzo. Czy są inne uwagi? Rozumiem, panie mecenasie, że możemy przyjąć tytuł ustawy z uwagą Biura Legislacyjnego?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Przyjmujemy tytuł ustawy z uwagą zgłoszoną przez Biuro Legislacyjne. Artykuł 1. Czy są uwagi do art. 1? Rozumiem, że tu jest tożsama uwaga.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Analogiczna.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Czy są jeszcze inne uwagi? Nie ma. Przyjmujemy art. 1 z uwagą zgłoszoną przez Biuro Legislacyjne.

Artykuł 2. Czy są uwagi do art. 2? Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, proponuję, by art. 2 nadać brzmienie –„Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia”. Jest to wyjście naprzeciw informacji, która została przekazana przez pana ministra o konieczności pilnego przyjęcia ustawy. Tak, że wyjdzie to zdecydowanie naprzeciw. Poprawka jest przygotowana na piśmie i jest podpisana. Mogę ją już przekazać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Poproszę o poprawkę. Panie ministrze, czy są uwagi?

Minister środowiska Jan Szyszko:

Dziękuję za tę poprawkę. Ona mówi o dobrym terminie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma uwag, to proponuję przyjąć art. 2 z poprawką. Nie słyszę sprzeciwu, w związku z tym przyjmujemy art. 2 z poprawką zgłoszoną przez panią poseł Borowiec. W ten sposób zakończyliśmy rozpatrywanie uwag.

Kto jest za przyjęciem projektu ustawy? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał.

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Trzydziestu dwóch posłów było za. Nikt nie był przeciw. Nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję. Musimy jeszcze wybrać sprawozdawcę Komisji. Proponuje panią poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Tak, dziękuję. wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję. Czy są inne propozycje? Dziękuję bardzo. Wybieramy panią poseł Paluch i zamykam posiedzenie połączonych Komisji. Dziękuję bardzo.